

Terminator Ocalenie - obejrzyj i zapomnij

„Terminator Ocalenie” był jednym z najbardziej oczekiwanych przez mnie filmów tego roku. Atakowany zewsząd, jeszcze na długie miesiące przed premierą, zdjęciami z filmu, ciekawymi i klimatycznymi zwiastunami - dałem się wciągnąć w medialną apankę. Niedawny artykuł w „Nowej fantastyce”; Ł. Turka, który fantastycznie wyjaśnił fenomen dwóch pierwszych części kinowego cyklu, jeszcze zaostrzył mój apetyt na nową odsłonę kultowego cyklu. Choć mój racjonalizm podpowiada co innego, oczekiwałem nowego otwarcia serii w naprawdę dobrym stylu. „Terminator Ocalenie”; miał wyrwać sagę o elektronicznych mordercach z jałowego kręgu twórczej niemocy i rzucić ją na zupełnie nowe tory. Jak się jednak okazało film w żadnym, nawet najmniejszym stopniu, nie udało się oczekiwać.

Wyjątkowo nie będę rozpisywał się o fabule, bo tak naprawdę w „Terminator Ocalenie”; nie ma ona większego znaczenia. Twórcy cała swoją twórczą moc ukierunkowali na obrazowanie efektownych eksplozji i wymyślenie nowych modeli terminatorów. Oglądając film przeskakujemy od jednego wybuchu do drugiego, na próżno szukając budowania napięcia i co najgorsze specyficznego klimatu, jaki dało się odczuć w dwóch pierwszych odsłonach „Terminatora”.

Brak klimatu boli najbardziej, bo przecież akcja „Ocalenia”; toczy się w postapokaliptycznym świecie, gdzie resztki ludzkości walczy o przetrwanie. Wręcz narzuca się więc próba o przekazanie chociażby ułamka panujących ogólnych nastrojów ocalałych. Nawet w krótkich kilku scenach z przyszłości w pierwszym Terminatorze - ten oszczędny i przygniatający klimat dało się wyczuć. W najnowszej odsłonie po prostu biernie oglądamy kolejne obrazy, które nie zmuszają do jakiegokolwiek refleksji i co gorsza wręcz odzierają widza z jakichkolwiek emocji.

Pierwsze 30-40 minut filmu jest wręcz dramatycznie słabe. Akcja budowana jest w sposób aż nadto chaotyczny, bezładu, składu i planu. Z ekranu wieje potworną nudą i totalną jałowością, wówczas miałem szczerą ochotę opuścić kino, bowiem „Terminator Ocalenie”; okazywał się dziełem wyraźnie odstawiającym nawet od słabej trzeciej części. W siedzeniu zatrzymała mnie tylko magia kultowego cyklu i nadzieja, że to co warte obejrzenia jeszcze przede mną.

I w sumie miałem rację, gdy dalsza część filmu okazała się już lepsza i warto było pozostać do końca seansu. Akcja nabiera tempa, fabuła się poukładała w nieco bardziej sensowną całość i nawet byłem ciekaw, co będzie dalej. Po tych pierwszych 30-minutach porzuciłem definitywnie nadzieję na to, że „Ocalenie”; będzie dziełem ponadprzeciętnym i może też dlatego łatwiej mi było odbierać kolejne sceny.

Najbardziej godna polecenia jest ostatnia część filmu, gdzie akcja toczy się w siedzibie Skynet'u. Na te parę minut zostałem przykuty do fotela oglądając m.in. walkę Connora z T-800. Jest to jedyna część filmu godnie oddająca klimat części nakręconych przez Camerona. Niestety nie wprowadzono tutaj nic nowego, więc jest to tylko udana wariacja scen z poprzednich filmów. Wrażenie to podkreśliła jeszcze młoda twarz Schwarzeneggera, wyjęta z klatek starszych filmów. Jego wyonienie się z kątów pary wywołało aplauz publiczności i burzę okłasków na sali. Był to też jedyny moment w filmie, gdy terminator potrafił wywołać dreszcz strachu na plecach. Smutne, gdy zdaje się, że już nic nigdy nie będzie w stanie przebić wzbudzającej strach ikony Terminatora.

O ostatnich scenach „Terminatora Ocalenie”; nie warto nawet wspominać - banalne teksty, bez jakiegokolwiek przesłania zmuszającego do głębszego zastanowienia się. I taki właśnie jest ten film - naszpikowana efektami papka psująca tylko pozytywny odbiór całej sagi. Co gorsza znacznie więcej emocji dostarczyła mi okrojona mianem gnioła poprzednia część Terminatora.

Słowem o grze aktorów - jest nijaka. Christian Bale gra niemal z identyczną maską bez uczuć na twarzy jak w ostatnim Batmanie. Widać, że ten aktor wypalił się po „Equilibrium”; i „Mechaniku”;. Podobnie też jak w Batmanie gra praktycznie rolę drugoplanową (!). Twórcy zdecydowali się bowiem, że w takim przewodnim filmie nie będzie rozterki Connora, ale wyjaśnienie pochodzenia i celu działań nieznanemu nikomu Marcusowi Wrightowi (Sam Worthington). Jak dla mnie posunięcie w zupełnie nieodpowiedni stronę.

Co w filmie warto polecać? Efekty wizualne, ale także, a nawet przede wszystkim niezwykle dopracowane efekty dźwiękowe. To tylko dzięki nim w kilku scenach poczułem dreszcz na karku i też dzięki nim film obronił się przed całkowitą krytyką z mojej strony. Aż strach pomyśleć, jak odebrałbym „Ocalenie”;, gdybym oglądał go w domowym zaciszu, na zwykłym telewizorze.

Dla scen, gdy np. przelatują myśliwiec Skynet'u i fizycznie czuć się wibrację powietrza wyplwanego z dysz, warto zakupić zestaw głośnikowy 5.1. Podobnych doznać było co niemiara podczas całego filmu. W tym elemencie film dorównywał „Wojnie światów”; i nawet kilka scen do tego działa nawiązuje. Widać zatem skąd twórcy czerpali inspiracje.

Podsumowując - „Terminator Ocalenie”; jest dziełem przeciętnym, a nawet można powiedzieć, że bardzo słabym. Fabuła nie dojrzała, nie jest wciągająca, to jeszcze bardzo często zauważać w niej można niezrozumiałe luki i niedociągnięcia. Film pozbawiony jest klimatu starszych części cyklu. Specyficzna atmosfera została dosłownie przygnieciona przez masywne szczytki terminatorów, które zawładnęły w tym filmie fabularnym, nie mówiąc już o

jakimkolwiek przes³aniu. Nic wiêc dziwnego, ¿e do¶læ odwa¿na osoba, która w momencie ukazania siê koñcowych napisów pokazu premierowego zaczę³a klaskaæ w ge¶cie uznania dla filmu – zosta³a momentalnie wy¶miana przez resztê widzów.

Film odradzam ka¿demu, kto ma du¿e oczekiwanie, co do nowej ods³ony cyklu. „Terminator Ocalenie” nie tylko nie potrafi³ udanie przestawiæ sagi na nowe tory, ale równie¿ nie przedstawi³ nic godnego dalszej kontynuacji. A te niestety bêd±. Na nastêpn± czê¶æ ju¿ raczej do kina siê nie wybiorê.

„Ocalenie” to dobra, „popcornowa”, wizualna i d¼wiêkowa rozrywka, jakich ostatnio mnóstwo w¶ród Hollywoodzkich produkcji i niestety nic wiêcej. Jedyne ze wzglêdu na sentyment do samego cyklu nale¿y ten film obejrzeæ. Po obejrzeniu mo¿na, a nawet trzeba go jak najszybciej zapomnieæ.

Moja ocena filmu to 3 z minusem na 5.

Oficjalna strona filmu: <http://www.sonypictures.net/movies/terminatorsalvation>

Polska strona filmu: <http://www.terminator-film.pl>